

PROTOKÓŁ
z posiedzenia zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa
z dnia 27 sierpnia 2018 r.

W dniu 27 sierpnia 2018 r. zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa odbył posiedzenie w przedmiocie przygotowania stanowiska dotyczącego rozpatrzenia na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa kandydatur na siedem wolnych stanowisk sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

Skład zespołu, wyznaczony zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa:

Przewodniczący: sędzia Leszek Mazur
Członkowie: sędzia Teresa Kurcysz-Furmanik (poz. 3)
sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka (poz. 2)
sędzia Marek Jaskulski (poz. 4)
Senator RP Stanisław Gogacz (poz. 1)

Posiedzenie zespołu rozpoczęło o godzinie: 08:00.

Na posiedzeniu zespołu nie stawili się przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej i Prezesa Prokuratury Generalnej RP, prawidłowo powiadomionych o terminie posiedzenia.

Protokolanci: Maciej Berus, Tomasz Jabłoński.

Zgodnie z uchwałą nr 293/2018/O Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 9 sierpnia 2018 r. na wysłuchanie zostali wezwani:

- | | | |
|----|--------------------------|------------|
| 1. | SIERADZKI Andrzej Antoni | adwokat |
| 2. | GOŚŁOWSKI Marcin Tomasz | radca PGRP |
| 3. | SEMENIUK Arkadiusz | sędzia SO |
| 4. | SADOMSKI Jacek Roman | sędzia SA |

Protokół rozpoczął Maciej Berus.

Andrzej Antoni Sieradzki stwierdził, co następuje:

Studia prawnicze ukończyłem na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1991 r., następnie po odbyciu aplikacji pracowałem w Sądzie Rejonowym w Opolu, w wydziale pracy. Później byłem na stanowisku przewodniczącego wydziału ksiąg wieczystych, a następnie pełniłem funkcję prezesa sądu w 1996 r. W 1998 r. byłem sędzią sądu okręgowego i orzekałem w wydziale cywilnym. Uczestniczyłem w wielu kursach i zajęciach związanych z ochroną praw człowieka, co zaowocowało w 2000 r. startem w konkursie na asystenta sędziego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Moja kandydatura nie została jednak zgłoszona z uwagi na opóźnienie w Ministerstwie Sprawiedliwości. W 2001 r. zostałem wpisany na listę radców prawnych, a po około pięciu latach zostałem wpisany na listę adwokatów i zawód ten wykonuję do chwili obecnej. Zdarzyło mi się kilkakrotnie wygrywać sprawy ze skarg kasacyjnych przed Sądem Najwyższym. Wygrałem również dwie sprawy przed Trybunałem w Strasburgu. Ostatnia sprawa została rozstrzygnięta w 2005 r., dotyczyła niewłaściwie obsadzonego składu Sądu Najwyższego. W obu wypadkach nie odbyła się rozprawa. Ta ostatnia sprawa była o tyle istotna, że jej rozstrzygnięcie było podstawą do skargi konstytucyjnej, co ostatecznie doprowadziło do zmiany art. 408 Kodeksu postępowania cywilnego. Pierwsza ze skarg kasacyjnych była w sprawie ubezpieczeniowej, wyrok z 2003 r., istota zarzutu sprowadzała się do wadliwego rozumienia art. 801 Kodeksu postępowania cywilnego oraz naruszenia § 1 art. 1 Konwencji. W sądzie pracowałem do stycznia 2001 r. W sądzie okręgowym w wydziale cywilnym pierwszej instancji większość spraw to były sprawy rozwodowe. Po kilku latach orzekania uznałem, że mój rozwój zawodowy nie będzie postępował. Postanowiłem sprawdzić wiedzę w innym zawodzie prawniczym. W sprawie, w której wniosłem skargę do Trybunału w Strasburgu, do przedsądu w Sądzie Najwyższym wyznaczono tego samego sędziego, który rozpoznawał naszą apelację. Sędzia Sądu Najwyższego to niewątpliwie ukoronowanie zawodu prawniczego. Myślę, że praca z klientami, praca w różnych zawodach prawniczych, przygotowała mnie do pracy na tym stanowisku. Nie publikuję, nie jestem naukowcem, jestem praktykiem. Z dużym krytycyzmem podchodzę do instytucji przedsądu, jednak niewątpliwie jest to instytucja użyteczna. Jej zaleta polega na tym, że Sąd Najwyższy nie jest zasypany skargami i może normalnie funkcjonować.

W tym miejscu do protokołowania przystąpił Tomasz Jabłoński.

Marcin Tomasz Gocłowski stwierdził, co następuje:

Generalnie na początku drogi zawodowej pracowałem naukowo. Przez pięć-sześć lat prowadziłem zajęcia z prawa cywilnego. Napisałem kilka artykułów, kilka glos. Najbardziej interesuje mnie prawo rzeczowe. Później przeszedłem do pracy w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Formalnie byłem tam asystentem w latach 2002-2006. Od października-listopada 2002 r. do marca 2006 r. pracowałem w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Ja wykonywałem takie same zadania, jak członkowie Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, ale nie miałem statusu członka tego Biura. Pracowałem na stanowisku specjalisty w Sądzie Najwyższym. To była praca merytoryczna. To nie było tak, że ja przygotowywałem uzasadnienia, tylko ja sporządzałem opinie, przede wszystkim w sprawach uchwał. Teraz sprawami tego typu zajmuje się przykładowo Pan Osajda. Miałem pytania z prawa materialnego, opracowywałem je z Panem Trzaskowskim. Raczej nie przygotowywałem zagadnień z procedury. Nie skończyłem doktoratu. Napisałem kilka artykułów. To były artykuły o pełnomocnictwie, ale interesowała mnie kwestia wykonywania posiadania przez pełnomocnika. Opublikowałem dwa artykuły o pełnomocnictwie. Napisałem w „Przeglądzie Prawa Handlowego” dwa artykuły o pełnomocnictwie, i jeszcze o zasadzie walutowości. Gdy idzie o sporządzanie glos, to tam był problem taki, że byliśmy pracownikami Biura Studiów i Analiz i proszono nas, aby opisywać orzecznictwo, a nie prezentować swoje poglądy. Glosy pisałem wcześniej. A tu, to trochę było bez sensu, bo miałem najpierw glosy przedstawiać do oceny sędziemu. Później była sugestia o tym, że glosy krytyczne to raczej nie bardzo. Pisanie glos przychylnych jest trochę bez sensu. W 2001 r. opublikowałem artykuł w „Państwie i Prawie” o posiadaniu jako prawie ograniczonym. Tam udowodniłem, że posiadanie nie jest jednak prawem rzeczowym podmiotowym. Napisałem jedną glosę średnio-krytyczną, ale to było jeszcze przed zatrudnieniem w Sądzie Najwyższym. W Sądzie Najwyższym bardzo rozszerzyłem swoje kompetencje dotyczące innych dziedzin prawa materialnego, ale też dużo było „rzeczówki”. Charakter mojej pracy zmienił się w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Tam była procedura. Pisałem bardzo dużo skarg kasacyjnych. Przez pierwsze pięć lat byłem w Prokuraturii Generalnej do specjalnych poruczeń. Sprawa, którą szczególnie wspominam to sprawa „Elektrimu”. Byłem osobą głównie przygotowującą pisma procesowe w tej sprawie. Wygraliśmy. To była bardzo ważna sprawa dla Skarbu Państwa. Chodziło w niej o skargę i uchylenie wyroku sądu polubownego. Przez pierwsze pięć lat pracy

w Prokuraturii Generalnej byłem, ale i teraz jestem, uważany za specjalistę od występowania przed Sądem Najwyższym. Przykładowo Sąd Najwyższy odpowiadał na pytanie, czy możliwe jest *ex lege* powstanie służebności przesyłu. Była przez część sędziów lansowana koncepcja, która była bardzo niebezpieczna dla Skarbu Państwa. Zgodnie z nią ustawodawca przez przepisy przechodnie stworzył taką sytuację, że wszystkie przedsiębiorstwa na gruntach, gdzie stały słupy, uzyskały służebność przesyłu, a obecny właściciel nie ma żadnych roszczeń. To jest niebezpieczne. Byliśmy wtedy w sporze z „Eneą” i innymi przedsiębiorstwami o to, aby płaciły one Skarbowi Państwa za służebności przesyłu na gruntach Lasów Państwowych. A po kilku orzeczeniach, jakie zapadły, firmy te zaczęły się wycofywać z zawartych wcześniej uгод, bo uznały, że po co mają dalej płacić. Pracę magisterską pisałem na Uniwersytecie Warszawskim u prof. Rajskiego. Zakres tej pracy to było prawo cywilne połączone z prawem unijnym. To była odpowiedzialność odszkodowawcza państwa członkowskiego za naruszenie prawa Unii Europejskiej. Byłem na stypendium w Maastricht, jeszcze na studiach, gdzieś w latach 1993-1994. Uniwersytet w Maastricht był bardzo znany z zajęć prowadzonych po angielsku, na bardzo dobrym poziomie. Odbylem roczne stypendium na tym Uniwersytecie. Na bardzo wysokim poziomie były między innymi wykłady dotyczące organizacji będącej poprzednikiem Światowej Organizacji Handlu. Biegle władam angielskim, bardzo dobrze rosyjskim. Ukończyłem z wyróżnieniem Szkołę Prawa Brytyjskiego. Zajęcia prowadziła dr Michałowska. Prowadziła zajęcia z *common law*. Były one bardzo intensywne. Odnośnie tego, co recypowałbym z *common law* na grunt polski, może lepiej powiem, co mi się w tym systemie nie podoba. Nie podoba mi się tam system odszkodowawczy, że zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych składy sędziowskie orzekają wielomilionowe odszkodowania. Jest też taka koncepcja, która u nas sprowadza się do tego, że jest wymagany adekwatny związek przyczynowy. W prawie polskim odpowiada się za normalne następstwa szkody, nie za wszystkie następstwa. U nich jest inna koncepcja ograniczania odpowiedzialności za szkodę. Gdy idzie o niejednolitość orzecznictwa to formalnie nawet uchwały wiążą tylko w sprawie, i tylko Sąd Najwyższy. To jest teoria. W praktyce sądy patrzą tylko na orzeczenia. Teraz jest problem z tezą, bo nie zawsze jest prawidłowo orzeczenie stezowane. Orzeczenia tezuje kolegium, w składzie którego nie ma sędziów. Swego czasu, sędzia Zawada długo walczył o prawidłowe stezowanie jednego ze swoich orzeczeń. To jest bardzo niebezpieczne, bo to jest działalność pozostawiona bez kontroli. Jednolite orzecznictwo to jest kwestia umiejętności. Sędziowie angielscy zawsze ograniczają się w orzeczeniach do minimum. Bardzo mało jest tam rozważań, które nie decydują w sprawie. Sędziowie angielscy nigdy tego nie robią. Nasi

sędziowie zaś lubią to robić, a to wymyka się spod kontroli. Są też uchwały, są te „siódemki”, są „pełne izby”. To jest samodzielna wartość. Bardzo dużo jest sędziów, którzy starają się nie robić rozbieżności w orzecznictwie. Część sędziów uważa, że trzeba utrzymać jednolitość orzecznictwa, bo to jest pewna wartość. Jest jednak problem, z którym teoria nie jest w stanie sobie poradzić, nie jest w stanie go rozstrzygnąć – co się dzieje z hipotekami, kiedy nieruchomości ulegają podziałowi, a wcześniej były przedmiotem współwłasności gdy kredyt wziął tylko jeden ze współwłaścicieli. Albo chronisz właściciela albo chronisz wierzyciela. Argumenty w jedną i drugą stronę dają się bronić. Wtedy dotychczasowa linia orzecznicza jest wartością. Ja pisałem opinię do tej hipoteki. Pisałem za i przeciw, bo tak się sporządza opinie. Sąd mnie posłuchał, powiedział – tak, hipoteki obciążają wszystkich, ale Trybunał powiedział, że nie. Odnośnie kredytów walutowych myślę, że sądy *ad casu* powinny decydować w danej sprawie. Są w tych sprawach bardzo różne stany faktyczne. Jeśli ktoś ma kredyt frankowy, to niekoniecznie oznacza, że ma zły kredyt, ale ktoś inny ma ten kredyt skandaliczny. Tego nie da się uregulować w ustawie. To jest problem dla sądów. Są przecież sytuacje, gdy bank ma dowolną możliwość zmiany oprocentowania, albo jest to tak powiązane, że kurs waluty idzie w górę, ale kredyt idzie w górę jeszcze bardziej. Ja mam kredyt we frankach. Narzekam oczywiście, ale na siebie. To zawsze zależy od każdego indywidualnego przypadku. Tu pojawia się jeszcze problem wyłączenia sędziego. Coraz częściej to nie banki żądają wyłączenia ze sprawy sędziów, którzy mają kredyty we frankach, ale klienci banków wnioskuje o wyłączenie sędziów mających kredyty złotówkowe. Przedsąd? Bardzo dużo robiłem skarg kasacyjnych. Ostatnie siedem lat, jeśli chodzi o sprawy, jakimi się zajmuję, to są głównie „budowlanki”, kwestie przesyłu, zasiedzenia, sprawy o odszkodowanie, wadliwa decyzja albo działanie Skarbu Państwa. Ja bym nie likwidował instytucji przedsądu. To jest spójna koncepcja. Mamy obecnie oczywistość skargi kasacyjnej. Gdybyśmy to zdjęli, to tych skarg do merytorycznego rozpoznania byłoby kilka razy więcej. Często adwokaci mówią – nie mamy sprawy na skargę kasacyjną, to musi być rażące naruszenie. Nie podoba mi się dogmatyczne trzymanie się przesłanek skargi kasacyjnej. Mój kolega napisał skargę kasacyjną, gdzie podniósł zagadnienie prawne. I sąd napisał w uzasadnieniu orzeczenia o nieprzyjęciu skargi, że pogląd skarżącego jest słuszny, że sąd nie ma racji, ale skarżący nie podniósł przesłanki oczywistej zasadności i skargę oddalił. W Prokuraturii Generalnej czasami jest tak, że bronimy rozstrzygnięć podmiotów, bardzo niesłusznych. Mam sprawę, gdzie sześć osób zginęło w wypadku. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad doprowadziła do tego, że na drodze była kałuża. Ta kałuża zamarzła. To wynikało z pewnych błędów przy budowie

tej drogi. To jest sprawa nieprzyjemna do prowadzenia, ale ją prowadzę. Są takie orzeczenia sądów, które w ogóle nie liczą się z budżetem państwa, „rozbijają bank”. Przykładowo, sprawa, gdy pielęgniarki dostawały po 203 zł podwyżki. To nie jest dużo, ale tych pielęgniarek było tysiące.

Członkowie zespołu poinformowali kandydata o możliwości nadesłania za pośrednictwem poczty elektronicznej wykazu sygnatur spraw.

Arkadiusz Semeniuk stwierdził co następuje:

Chciałbym podziękować Państwu za danie mi drugiej szansy. Na pierwszy termin nie zdołałem dotrzeć. Dowiedziałem się o nim, gdy już upłynął. W 1993 r. rozpocząłem studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończyłem je rok wcześniej niż to wynikało z harmonogramu. Miałem indywidualny tok nauczania. W 1998 r. zdałem egzamin na aplikację sądową. To była aplikacja etatowa. W 2001 r. złożyłem egzamin sędziowski na ocenę bardzo dobrą. W 2001 r. rozpocząłem też asesurę w Sądzie Rejonowym w Kutnie. W listopadzie 2003 r. dostałem nominację na sędziego sądu rejonowego. W Sądzie Rejonowym w Kutnie orzekałem w wydziale grodzkim, wydziale cywilnym i wydziale pracy. W 2004 r. z Sądu Rejonowego w Kutnie przeniosłem się do Sądu Rejonowego w Płońsku, w którym orzekałem w wydziale cywilnym. W 2006 r. zacząłem orzekanie w Sądzie Okręgowym w Płocku. Najpierw orzekałem na delegacji w I Wydziale Cywilnym. Rozpoznawałem sprawy rodzinne i cywilne. W 2009 r. objąłem funkcję wizytatora. W 2010 r. dostałem nominację do sądu okręgowego. W 2012 r. poszedłem na delegację do Ministerstwa Sprawiedliwości. Pracowałem, do początku 2014 r., w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka. W 2014 r. zrzekłem się stanowiska sędziego i rozpocząłem pracę w ramach misji Unii Europejskiej w Kosowie. Pracowałem tam do października 2014 r. jako sędzia sądu rejonowego. Od 2015 r. ponownie zostaję mianowany sędzią w Kosowie. Pełnię obowiązki w Sądzie Najwyższym Kosowa do czerwca 2018 r. W czerwcu tego roku składam do Państwa wniosek o powrót na uprzednio zajmowane stanowisko. Jeszcze nie wróciłem na stanowisko sędziego, nie orzekam. Odnośnie moich zadań w Sądzie Najwyższym w Kosowie to byłem tam sędzią, wydawałem wyroki jako sędzia. To jest tak, że ja byłem pracownikiem misji Unii Europejskiej. To był mój pracodawca. Sąd, w którym orzekałem, to Izba Specjalna Sądu Najwyższego do spraw prywatyzacji, do spraw kosowskiej agencji do spraw prywatyzacji. Były to sprawy cywilne. W dawnej Jugosławii istniały instytucje odpowiadające naszym PGR-om. Pozostało po nich wiele nieprawidłowości, które były rozstrzygane przez organ *quasi* administracyjny. Później

sprawy te trafiały do sądu. Był to sąd prawa i faktu. Było pięć paneli pierwszej instancji i jeden panel odwoławczy. Zajmowałem się prywatyzacją. Było ośmiu-dziewięciu sędziów z Polski, w zależności kiedy. Moja praca w Sądzie Najwyższym Kosowa dała mi bardzo dobry wgląd w system prawa *common law*. Tam całe ustawodawstwo jest przyjęte na wzór Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczonych. Albo jest to dokładna kopia, albo jest ono bardzo zbliżone. Ja mam dużą znajomość rozwiązań funkcjonujących w systemie *common law*. Swoją wiedzę poszerzyłem też pracując w ramach delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Komparatystyka pozwala znaleźć rozwiązania bardzo skuteczne. W mojej ocenie bycie prawnikiem to nie jest czytanie przepisów. Bycie prawnikiem to jest szukanie rozwiązań, następnie odpowiednia argumentacja. Uważam, że jeśli są możliwości wykorzystania instytucji prawnych z innych krajów, to powinniśmy z tego skorzystać. Są rozwiązania, które mogą być u nas skuteczne. To doświadczenie, praca na misji Unii Europejskiej, na pewno nie jest dla mnie czasem zmarnowanym. W zakresie przewlekłości wskazać należy na ujednolicanie orzecznictwa. Sąd Najwyższy powinien wskazywać takie możliwości, które sprawiają, że postępowania będą rozpoznawane szybciej. Polska ma problem z przewlekłością postępowań. Sąd Najwyższy powinien uwzględniać nie tylko prawo do obrony, ale także inne aspekty. Powinien skupić się na wydawaniu orzeczeń. Problem przewlekłości istnieje także dlatego, że dochodzi do niepotrzebnego uchylania orzeczeń sądów niższej instancji. Sąd Najwyższy powinien zmuszać sądy pierwszej instancji do wydawania orzeczeń. Jeżeli jest sytuacja, że zarzuty dotyczą tylko prawa materialnego, to Sąd Najwyższy powinien wydać rozstrzygnięcie merytoryczne. Ja mam około dziewięciu publikacji. Uczestniczę w seminarium doktoranckim. Jestem na etapie końcowym. Problematyka dotyczy prawa europejskiego. Dwukrotnie, w ramach mojej aktywności w Stowarzyszeniu Sędziów Polskich IUSTITIA, przygotowywałem konferencje. Raz była to konferencja na temat e-protokołu, drugi raz konferencja dotycząca kosztów sądowych w postępowaniu cywilnym. Tam było omawianych kilka ciekawych rozwiązań. Były propozycje, które przyczyniłyby się do uproszczenia tego systemu. Uważam, że najważniejsi są ludzie. Nic to nie da, jeśli będziemy mieć dobre prawo a złych sędziów. Obecnie prawo możemy mieć zdecydowanie lepsze, a sędziowie również mogliby być lepsi. Idealny sędzia musi myśleć krytycznie, udoskonalać swój warsztat, musi się stale rozwijać, kształcić się. Ponadto polscy sędziowie powinni być bardziej otwarci. Za często nasza znajomość prawa sprowadza się do znalezienia przepisu i powiedzenia, że on brzmi tak i tak. Znajdujemy przepis, znajdujemy orzeczenie i zwalniamy się z myślenia. To jest niewłaściwe.

Jacek Roman Sadowski stwierdził, co następuje:

Kandydat złożył do akt dokumenty.

Wykaz publikacji załączyłem do karty zgłoszenia. Głównym polem moich zainteresowań jest problematyka ochrony dóbr osobistych, dóbr niematerialnych. Z tego zakresu napisałem pracę doktorską, w codziennym orzekaniu też mnie to interesuje. Mam specjalizację w sądzie jako sędzia, który zajmuje się ochroną dóbr osobistych. W sądzie apelacyjnym jestem na delegacji od 2013 r., początkowo byłem w I Wydziale. Teraz orzekam w VI Wydziale ze specjalizacją prawo autorskie, ochrona dóbr osobistych. Ja zacząłem swoją pracę orzeczniczą jako asesor w V Wydziale Karnym Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli. Byłem sędzią karnym. Do dziś wspominam to z dużym sentymentem. Jednak moja działalność naukowa poszła w kierunku cywilistycznym, więc wystąpiłem z prośbą i zostałem przeniesiony do wydziału gospodarczego. Potem poszedłem do sądu okręgowego. Byłem delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości, w latach 2005-2007. Pracowałem w Departamencie Legislacyjno-Prawnym. Tam byłem dyrektorem przez jeden rok. Wróciłem po delegacji do sądu cywilnego. Orzekałem w Sądzie Okręgowym w Warszawie, w II Wydziale Cywilnym. Byłem wizytatorem i wiceprezesem tego Sądu. Praca w Ministerstwie Sprawiedliwości, doświadczenie z niej wynikające, zdecydowanie jest potrzebne. Praca naukowa i sędziowska nie miały jednak przełożenia na moją pracę w Ministerstwie. Z pracą w Ministerstwie wiązały się doświadczenia sejmowe, konieczność chodzenia na posiedzenia komisji, bronienia projektów. Wspominam te lata bardzo dobrze. To wzbogaciło mnie zawodowo. Na pewno jest to cenne. O bezpośrednim związku z pracą orzeczniczą trudno jednak mówić. Tematy publikacji były wyznaczone przez moje zainteresowania. Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, gdy w nim pracowałem, stawiał na prawo w działaniu. Ja zajmowałem się szeroko rozumianym prawem cywilnym, procedurą cywilną. Bardzo ciekawa była publikacja dotycząca prekluzji w sprawach gospodarczych. Ja już rok temu przestałem sobie wyobrażać możliwość łączenia pracy orzeczniczej z innymi aktywnościami zawodowymi. Od 2016 r. zrezygnowałem z działalności naukowej. W tej chwili prowadzę zajęcia w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. I tu też już mam wątpliwość. Według mnie zasada jest taka, że czynności orzecznicze są zawsze pierwsze. To, że są uzasadnienia, które piszę dłużej, to wynika z charakteru spraw a nie z braku czasu. Kierowałem pytanie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Kwestia dotyczyła ochrony konsumenta, klauzuli abuzywnych. Powstało pytanie, czy wpisanie klauzul ma skutek wobec osób trzecich. Zważywszy na dość sprzeczne wówczas poglądy Sądu Najwyższego uznałem, że jest podstawa do skierowania tego pytania. Drugie pytanie

dotyczyło tego, który sąd polski jest sądem drugiej instancji. Co do tego, czy Sąd Najwyższy ma prawo zadać pytanie prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej to uważam, że nie ma wątpliwości. Co do kwestii zabezpieczenia, to co prawnik to poglądy. Nie możemy jednak pomijać zasady efektywności i skuteczności prawa unijnego. Na pewno jest to coś nowego. Nie uważam tego za całkowicie bezpodstawne. Jest to do obrony. Odnośnie prekluzji to ta ustawa została wprowadzona pod hasłem kończymy z prekluzją. Instrument jest bardzo atrakcyjny, bo wprowadza dużą swobodę sędziego. To sędzia decyduje co jest dowodem spóźnionym. Są też co najmniej cztery „furtki” dające możliwość dopuszczenia przez sędziego dowodów spóźnionych. Zbyt szerokie zakreślenie kwestii pozostawionych uznaniu sądu też budzi wątpliwości. To co zarzucano prekluzji, tj. zbyt dużą sztywność, dla mnie było wartością. Ustawa wyraźnie określała zasady prekludowania materiału dowodowego. Teraz strona nie ma pewności, który sąd, w którym momencie „powie sprawdzam”. Mamy pewną sprzeczność. Z jednej strony mamy art. 217 k.p.c., ograniczenia w uwzględnieniu dowodów spóźnionych, a z drugiej strony jest art. 232 k.p.c. i to, że dowód z urzędu może być dopuszczony w każdej chwili, bo prekluzja nie wiąże. Te przesłanki są za szeroko ujęte. Sama idea, że to sędzia czuwa nad procesem. Mam wrażenie, że czasami pewna dyskrejonalność władzy sędziego jest posunięta za daleko. Odpowiadając na pytanie, sytuacja jest skomplikowana. Wypowiadał się kiedyś Sąd Najwyższy w orzecznictwie w podobnej sprawie. Ta kwestia była rozpoznawana, chodziło o likwidatora. W takiej sytuacji wstrzymanie wykonalności uchwały nie może być uznane tak, jakby tej uchwały nie było. Skutki materialne wstrzymania wykonania powodują, że obecny zarząd nie może działać za spółkę.

Po zakończeniu wysłuchań uczestników postępowania, Przewodniczący zespołu przeprowadził głosowanie nad kandydaturami:

- Jacek Piotr Grela – 4 głosy „za”, 1 głos „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Małgorzata Manowska – 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Wojciech Mariusz Gonet – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Marcin Krzysztof Krajewski – 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Arkadiusz Semeniuk – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,

- Tomasz Szanciło – 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Krzysztof Grzesiowski – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Ireneusz Stanisław Gąsior – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Przemysław Mijał – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Ewa Kaniok – 1 głos „za”, 0 głosów „przeciw”, 4 głosy „wstrzymujące się”,
- Marcin Tomasz Gocłowski – 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Joanna Teresa Misztal-Konecka – 2 głosy „za”, 0 głosów „przeciw”, 3 głosy „wstrzymujące się”,
- Piotr Skibiński – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Krzysztof Andrzej Wesołowski – 0 głosów „za”, 2 głosy „przeciw”, 3 głosy „wstrzymujące się”,
- Beata Maria Janiszewska – 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się”,
- Kamil Michał Zaradkiewicz – 4 głosy „za”, 0 głosów „przeciw”, 1 głos „wstrzymujący się”,
- Paweł Tomasz Tenerowicz – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Piotr Sokal – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Małgorzata Danuta Wróblewska – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Lidia Iwona Bagińska – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Piotr Tadeusz Zakrzewski – 4 głosy „za”, 0 głosów „przeciw”, 1 głos „wstrzymujący się”,
- Jacek Roman Sadowski – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Maria Agnieszka Jasińska – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Anna Katarzyna Ludwiczynska – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,

- Małgorzata Maria Heller-Kaczmarek – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Arkadiusz Benedykt Radwan – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”,
- Andrzej Antoni Sieradzki – 0 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 5 głosów „wstrzymujących się”.

Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa uwzględniając kryteria określone w art. 30 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 5) i w art. 35 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2018 r. poz. 389), w tym doświadczenie zawodowe, dorobek naukowy oraz poziom wiedzy prawniczej uczestników postępowania, zaprezentowany przez nich w trakcie rozmów z członkami zespołu, postanowił bezwzględną większością głosów rekomendować Krajowej Radzie Sądownictwa przedstawienie Prezydentowi RP wniosku o powołanie: Jacka Piotra Greli, Małgorzaty Manowskiej, Marcina Krzysztofa Krajewskiego, Tomasza Szanciło, Marcina Tomasza Gocłowskiego, Beaty Marii Janiszewskiej, Kamila Michała Zaradkiewicza, Piotra Tadeusza Zakrzewskiego do pełnienia urzędu na siedmiu wolnych stanowiskach sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

Stanowisko zespołu wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzenie zakończono o godz. 13:00

Przewodniczący:

Protokolanci:

.....

Nr WO-5100-6/18 - załącznik do protokołu z posiedzenia zespołu członków Krajowej Rady Sądownictwa z 27 sierpnia 2018 r.

STANOWISKO

Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa, w jawnym głosowaniu, przyjął bezwzględną większością głosów stanowisko w przedmiocie rekomendacji Krajowej Radzie Sądownictwa przedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie: Jacka Piotra Greli, Małgorzaty Manowskiej, Marcina Krzysztofa Krajewskiego, Tomasza Szanciło, Marcina Tomasza Gocłowskiego, Beaty Marii Janiszewskiej, Kamila Michała Zaradkiewicza, Piotra Tadeusza Zakrzewskiego do pełnienia urzędu na siedmiu wolnych stanowiskach sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

UZASADNIENIE

Zespół, po zapoznaniu się ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją, omówieniu wszystkich kandydatur oraz przeprowadzeniu narady, postanowił bezwzględną większością głosów rekomendować Krajowej Radzie Sądownictwa przedstawienie Prezydentowi RP wniosku o powołanie: Jacka Piotra Greli, Małgorzaty Manowskiej, Marcina Krzysztofa Krajewskiego, Tomasza Szanciło, Marcina Tomasza Gocłowskiego, Beaty Marii Janiszewskiej, Kamila Michała Zaradkiewicza, Piotra Tadeusza Zakrzewskiego do pełnienia urzędu na siedmiu wolnych stanowiskach sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, ogłoszonych w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 633.

Jacek Piotr Greli w 1993 r. ukończył wyższe studia prawnicze na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu z ogólną oceną bardzo dobrą. Aplikację sądową ukończył z wynikiem dobrym. Posiada wieloletnie doświadczenie orzecznicze, zdobyte podczas pracy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy i Sądzie

Apelacyjnym w Gdańsku. Przez rok pełnił funkcję Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, a obecnie jest Prezesem tego Sądu. Orzekał także w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego w trakcie trzymiesięcznej delegacji (styczeń 2015 r. – marzec 2015 r.), osądził dwadzieścia trzy sprawy. Przez cały okres pracy zawodowej orzekał w sprawach cywilnych. Kwalifikacje kandydata zostały pozytywnie ocenione w przedstawionych opiniach. W ocenie kwalifikacji z 2 października 2017 r., sporządzonej w związku z ubieganiem się o stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, wskazano, że „(...) wysoki poziom kwalifikacji i wiedzy prawniczej, sposób wykonywania obowiązków sędziowskich, znaczące zaangażowanie w pracy orzeczniczej, predyspozycje i dotychczasowy rozwój zawodowy uzasadniają wniosek, że Pan SSA Jacek Grela jest sędzią wyróżniającym się i spełnia wymagania stawiane kandydatom na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego”. Na uwagę zasługuje działalność dydaktyczna kandydata, który od osiemnastu lat jest wykładowcą w ramach szkoleń aplikacyjnych w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, a od dziewięciu lat prowadzi wykłady w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Ponadto od sześciu lat, jako członek, zastępca przewodniczącego i przewodniczący, uczestniczy w pracach Komisji Egzaminacyjnej do spraw egzaminu sędziowskiego i od kilku lat wykonuje również obowiązki w Państwowej Komisji do spraw egzaminu adwokackiego i radcowskiego. Wśród publikacji kandydata szczególne znaczenie mają artykuły: „Podział *quoad usum* na tle ustawy o własności lokali” i „Dopuszczenie właściciela wyodrębnionego lokalu do współposiadania”.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Jacka Piotra Greli przemawia jego dotychczasowe, wieloletnie doświadczenie orzecznicze w sprawach cywilnych, w tym zdobyte w trakcie trzymiesięcznej delegacji do orzekania w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Atutem kandydata jest także wieloletnia działalność dydaktyczna, w tym praca z aplikantami oraz udział w komisjach egzaminacyjnych w zakresie egzaminu sędziowskiego, adwokackiego i radcowskiego.

Małgorzata Manowska w 1992 r. ukończyła wyższe studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim z oceną bardzo dobrą. Ukończyła etatową aplikację sądową w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z wynikiem celującym, co wymaga podkreślenia. Posiada wieloletnie doświadczenie orzecznicze uzyskane w trakcie pracy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Pragi w Warszawie, w Sądzie Okręgowym w Warszawie oraz w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Ponadto, w 2007 r. była Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a od 2016 r. jest Dyrektorem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W 2001 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk prawnych, na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: „Postępowanie nakazowe w procesie

cywilnym”, zaś w 2010 r. stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych, na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Wznowienie postępowania w procesie cywilnym”. Są to klasyczne pozycje prawa postępowania cywilnego. Aktywność zawodowa kandydatki obejmuje również pracę w szkołach wyższych. W latach 2011-2013 pracowała jako profesor w Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu, a od 2013 r. jest zatrudniona jako profesor nadzwyczajny na Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Liczne publikacje kandydatki obejmują zarówno pozycje książkowe, komentarze, jak i artykuły publikowane między innymi w „Przeglądzie Sądowym”, „Prawie Spółek” oraz w różnych księgach pamiątkowych. Wśród publikacji zasadnicze pozycje dotyczą postępowania nakazowego w procesie cywilnym, apelacji w postępowaniu cywilnym, wznowienia postępowania cywilnego, kosztów procesu, kosztów sądowych oraz ustania małżeństwa. Ponadto szkolenia, wykłady, egzaminy, konferencje. Wskazać należy, że praca kandydatki została bardzo pozytywnie oceniona w opiniach służbowych, sporządzonych przez Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Przewodniczącego VI Wydziału Cywilnego tego Sądu („Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, iż wśród wielu doskonałych sędziów VI Wydziału jest to najlepszy sędzia jaki kiedykolwiek orzekał w VI Wydziale Cywilnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie”). Z opinii Przewodniczącego Wydziału wynika również bardzo rozległy zakres spraw, w których orzekała kandydatka. Są to sprawy o dużej wadze i wysokim stopniu trudności, skomplikowane, wielotomowe. Szczególnego podkreślenia wymaga stabilność orzecznictwa Małgorzaty Manowskiej, bowiem za dwa ostatnie lata poprzedzające przejście do pełnienia funkcji administracyjnych w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – w jednym roku było to 93%, w drugim 90%. To jest rzadko spotykany wynik, ponieważ nawet w sądach niższych instancji stabilność orzecznicza w granicach 80% jest już uznawana za bardzo wysoką.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Małgorzaty Manowskiej przemawia jej dotychczasowe, wieloletnie doświadczenie orzecznicze w sprawach cywilnych, jakość jej pracy orzeczniczej, a także praca w charakterze wykładowcy Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu i na Uczelni Łazarskiego w Warszawie oraz bogaty dorobek naukowy, między innymi uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych i doktora habilitowanego nauk prawnych, liczne publikacje.

Marcin Krzysztof Krajewski od 1999 r. efektywnie łączy pracę w charakterze radcy prawnego z działalnością naukowo-dydaktyczną. Podkreślenia wymaga, że jako jeden z nielicznych uczestników tego postępowania nominacyjnego ukończył studia wyższe z oceną bardzo dobrą z wyróżnieniem. W ramach studiów doktoranckich i pracy nad doktoratem

na Uniwersytecie Warszawskim napisał cztery artykuły oraz monografię „Umowa przedwstępna w polskim prawie cywilnym”, która zachowała aktualność do dziś i jest powoływana w piątym tomie „Systemu Prawa Cywilnego”. Również habilitacja kandydata w 2012 r. na temat „Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej według Kodeksu cywilnego” znalazła praktyczne rozwinięcie jako najbardziej obszerny (liczący 750 stron), miarodajny komentarz dotyczący tej tematyki. Obecnie kandydat jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Wypromował dwudziestu sześciu magistrów prawa i czterech doktorantów. Na uwagę zasługuje także jego udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, gdzie zajmował się problematyką umów ubezpieczenia oraz czynności prawnych w Kodeksie cywilnym, a także jego działalność w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, w którym prowadził badania dotyczące dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody w wysokości kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz szkody na mieniu wynikającej z wypadków komunikacyjnych. Są to zagadnienia o bardzo dużej wadze praktycznej, mające zastosowanie w praktyce orzeczniczej wydziałów cywilnych i gospodarczych. Marcin Krzysztof Krajewski uczestniczył w stażu w Instytucie Maxa Plancka, gdzie zajmował się pośrednictwem ubezpieczeniowym, prowadził wieloletnie szkolenia w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury dotyczące umowy ubezpieczenia. Jest między innymi Prezesem Sądu Polubownego przy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, arbitrem Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, Sądu Polubownego do spraw Domen Internetowych przy Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji. Kandydat jest autorem licznych publikacji, poza wskazanymi już wyżej, które zostały zamieszczone między innymi w „Przeglądzie Prawa Handlowego”, „Państwie i Prawie”, „Monitorze Prawniczym”, „Orzecznictwie Sądów Polskich”, „Kwartalniku Prawa Prywatnego” oraz w „Systemie Prawa Prywatnego”. Jest również autorem ośmiu glos, niektórych krytycznych. Na uwagę zasługuje również praktyczna działalność kandydata jako radcy prawnego. Występował on w wielu sprawach przed różnymi sądami: Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, wojewódzkimi sądami administracyjnymi, sądami okręgowymi, sądami apelacyjnymi, sądami gospodarczymi. Dorobek kandydata został wysoko oceniony w załączonych do zgłoszenia opiniach i recenzjach. Również prezentacja podczas wysłuchania na posiedzeniu zespołu stanowi czynnik wyróżniający kandydata spośród ogółu uczestników postępowania. Wynika z niej, że jest to osoba, która rozumie, wypowiada się i analizuje sprawy tak, jak sędzia Sądu Najwyższego, a w każdym razie posiada tego rodzaju kwalifikacje. W szczególności zwraca

uwagę dużą zdolność praktycznego przedstawiania, nawet w krótkiej rozmowie, złożonych zagadnień prawnych w sposób przekonujący, prosty i logiczny.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Marcina Krzysztofa Krajewskiego przemawia jego dotychczasowe, wieloletnie doświadczenie zawodowe, zdobyte zarówno w trakcie pracy w charakterze radcy prawnego, jak też na niwie naukowo dydaktycznej, a także w ramach działalności legislacyjnej. Wyróżnia się on także bogatym dorobkiem naukowym, w tym uzyskaniem stopnia naukowego doktora nauk prawnych i doktora habilitowanego nauk prawnych oraz licznymi publikacjami z zakresu prawa cywilnego, mającymi ogromny wymiar praktyczny.

Tomasz Szancilo ukończył wyższe studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku z ogólną oceną bardzo dobrą, a w 2003 r. złożył egzamin sędziowski, również z oceną bardzo dobrą. W 2001 r. ukończył na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu w Białymstoku wyższe studia o specjalności międzynarodowe stosunki gospodarcze, także z oceną bardzo dobrą. W 2004 r., na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: „Formy prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce przez podmioty zagraniczne”, uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa. W 2015 r., na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Odpowiedzialność kontraktowa przewoźnika przy przewozie drogowym przesyłek towarowych”, uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa. Posiada bogate doświadczenie orzecznicze, zdobyte w trakcie pracy w Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie (Wydział Gospodarczy do spraw upadłościowo-naprawczych, Wydział Gospodarczy), w Sądzie Okręgowym w Warszawie (Wydział – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Wydział Gospodarczy) i w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie (I Wydział Cywilny, VI Wydział Cywilny, VII Wydział Gospodarczy). Wykonywanie obowiązków orzeczniczych łączy z pracą naukową, przy czym w latach 2010-2015 pracował na stanowisku adiunkta, kolejno w: Wyższej Szkole Administracyjno-Społecznej w Warszawie, Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Warszawie, Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie, Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie, zaś od 1 października 2015 r. jest zatrudniony jako profesor nadzwyczajny w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Ponadto prowadził wykłady, m.in. na studiach podyplomowych w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a także warsztaty i szkolenia dla sędziów. Jest wykładowcą w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie. Jest też autorem licznych publikacji naukowych, artykułów oraz glos. Zdaniem zespołu na uwagę zasługują bardzo

pozytywne opinie służbowe o kandydacie sporządzone przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Przewodniczącego Wydziału, w którym orzeka on obecnie. Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie podniósł między innymi, że kandydat jest niezwykle obowiązkowy, sumienny, zaangażowany, posiada doskonałą znajomość warsztatu pracy sędziego, sprawność w orzekaniu, jest zawsze merytorycznie przygotowany do referatu, sporządzone przez niego uzasadnienia cechuje wysoka jakość i są one sporządzane w ustawowym terminie. Z opinii profesora Krzysztofa Pietrzykowskiego dotyczącej kandydata wynika zaś między innymi, że Tomasz Szanciło jest osobą uzdolnioną, charakteryzuje się samodzielnością myślenia. Opiniujący zwrócił uwagę, że kandydat jest autorem niezwykle pomocnego praktykom komentarza do Prawa przewozowego, a jego publikacje mają nowatorski charakter i cechują się głębią i kompleksowością analizy. Wykazuje się umiejętnością całościowego podejścia do rozważanych problemów, jaka powinna cechować sędziego-orzecznika, a także zdolnością właściwego i szybkiego rozwiązywania skomplikowanych stanów prawnych. W trakcie wysłuchania przed zespołem kandydat przedstawił interesujące sugestie dotyczące najważniejszych problemów nękających sądownictwo, ustosunkował się do problemu niejednorodności orzecznictwa, niejednolitej wykładni prawa, instytucji przedsądu, przewlekłości.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Tomasza Szanciło przemawia kilkuletnie, efektywne łączenie przez niego pracy orzeczniczej z działalnością naukowo-dydaktyczną. Jak wynika ze wskazanych wyżej opinii, brak jest jakichkolwiek zastrzeżeń do poziomu i jakości pracy orzeczniczej kandydata. Posiada on również bogaty dorobek naukowy, między innymi uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych i doktora habilitowanego nauk prawnych, jest autorem licznych publikacji. Bardzo dobrze przedstawił swoją kandydaturę podczas posiedzenia zespołu członków.

Marcin Tomasz Gocłowski ukończył wyższe studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1995-2000 odbył dzienne studia doktoranckie na tym Wydziale. W trakcie studiów odbył staż na Uniwersytecie w Maastricht. Zna bardzo dobrze język angielski, język prawniczy. Posiada doświadczenie w pracy w Sądzie Najwyższym, był tam specjalistą, obsługiwał Izbę Cywilną, przygotowując notatki dla sędziów dotyczące poszczególnych zagadnień prawnych. Od 1 kwietnia 2006 r. jest radcą Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentował Skarb Państwa w postępowaniach sądowych. Jest autorem kilku artykułów dotyczących między innymi pełnomocnictwa, zasady walutowości, instytucji posiadania, opublikowanych w „Przeglądzie Prawa Handlowego” i „Państwie i Prawie”. Jest także autorem glos.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Marcina Tomasza Gocłowskiego przemawia jego wieloletnie doświadczenie w wykonywaniu obowiązków radcy Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, poprzedzone pracą w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego na stanowisku specjalisty. Kandydat posiada również publikacje. W sposób precyzyjny, swobodny odpowiadał na pytania członków podczas posiedzenia zespołu, prezentując adekwatną wiedzę prawniczą.

Beata Maria Janiszewska posiada zarówno doświadczenie naukowe, jak i doświadczenie orzecznicze. Ukończyła Uniwersytet Warszawski z wyróżnieniem, egzamin sędziowski złożyła z wynikiem celującym. W 2002 r. uzyskała tytuł doktora nauk prawnych, na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: „Koncepcje dobrej wiary w przepisach prawa rzeczowego”, a w 2014 r., na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Zgoda na udzielenie świadczenia zdrowotnego. Ujęcie wewnątrzsystemowe”, uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych. Jest adiunktem w Instytucie Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w zakresie problematyki błędów medycznych, zgody na zabieg medyczny. Niezależnie od powyższego zdobyła bogate doświadczenie orzecznicze podczas pracy w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Pragi w Warszawie, Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga w Warszawie i w trakcie delegacji do orzekania w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Kandydatka jest autorką licznych publikacji z zakresu prawa cywilnego. W trakcie posiedzenia zespołu zaprezentowała się jako osoba niezwykle komunikatywna, co wiąże się z jej doświadczeniem dydaktycznym, zarówno na Uniwersytecie Warszawskim, jak i w ramach kształcenia aplikantów.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Beaty Marii Janiszewskiej przemawia jej wieloletnie doświadczenie orzecznicze oraz dotychczasowa działalność naukowo-dydaktyczna. Posiada ona bogaty dorobek naukowy, między innymi uzyskała stopień naukowy doktora nauk prawnych i doktora habilitowanego nauk prawnych, jest autorką publikacji. Atutem kandydatki jest wysoki poziom wiedzy prawniczej, a także komunikatywność niezwykle przydatna w pracy sędziego.

Kamil Michał Zaradkiewicz w 2000 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: „Timesharing – charakter prawny i konstrukcje na gruncie polskiego prawa cywilnego”, a w 2014 r. stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych na tym Wydziale, na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym.” Od 1998 r. związany jest także z Instytutem

Wymiaru Sprawiedliwości. Jest specjalistą z zakresu prawa rzeczowego, co wynika zarówno z analizy jego prac, jak i przebiegu wysłuchania przed zespołem, w trakcie którego wykazał się bardzo dużą wiedzą prawniczą. Obecnie jest zatrudniony w Ministerstwie Sprawiedliwości, jest Dyrektorem Departamentu Prawa Administracyjnego, zajmuje się obsługą Komisji do spraw Reprywatyzacji Nieruchomości Warszawskich. Wiedzę kandydata i jego merytoryczne przygotowanie w kontekście możliwości orzekania w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego należy ocenić bardzo wysoko, mimo, że zwykle pracował jako osoba, która samodzielnie nie podejmuje decyzji. Tak było zarówno podczas pracy w Biurze Trybunału Konstytucyjnego, jak i w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, czy też obecnie przy obsłudze Komisji do spraw Reprywatyzacji Nieruchomości Warszawskich. Z analizy dotychczasowej drogi zawodowej, pracy naukowej kandydata, jak też jego prezentacji przed zespołem wynika jednak, że nie będzie on miał jakichkolwiek problemów z samodzielnym podejmowaniem decyzji jako sędziego.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Kamila Michała Zaradkiewicza przemawia jego wieloletnie doświadczenie w pracy naukowo-dydaktycznej, działalność zawodowa w zakresie legislacji oraz dotychczasowy bogaty dorobek naukowy, między innymi uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych i doktora habilitowanego nauk prawnych, publikacje. Kandydat wyróżnia się wysokim poziomem wiedzy z zakresu prawa cywilnego.

Piotr Tadeusz Zakrzewski ukończył w 1997 r. wyższe studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z oceną bardzo dobrą. Od października 1997 r. jest zatrudniony w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kolejno jako: asystent, adiunkt (od lutego 2003 r.), profesor (od października 2013 r.), pełniąc od stycznia 2012 r. funkcję kierownika II Katedry Prawa Cywilnego. W 2002 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa, zaś w 2011 r. stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa – prawa cywilnego. Jednocześnie, od października 2013 r. do września 2015 r., był także zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Kolegium Jagiellońskim Toruńskiej Szkoły Wyższej. Ponadto jest: od 2012 r. członkiem rady programowej kwartalnika naukowego „Prawo i Więź”, a od 2017 r. jego redaktorem naczelnym; od 2015 r. członkiem komisji prawniczej Oddziału Lubelskiego Państwowej Akademii Nauk; od 2018 r. przewodniczącym rady naukowej Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Aktywność naukowa kandydata zamyka się w liczbie ponad dziewięćdziesięciu publikacji naukowych i dydaktycznych, obejmujących między innymi dwie monografie,

współautorstwo czterech komentarzy, dwóch podręczników. Jest autorem licznych glos i komentarzy do orzeczeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, publikowanych w renomowanych i cenionych periodykach. Uczestniczył w licznych konferencjach naukowych poświęconych prawu cywilnemu, spółdzielczemu oraz metodyce nauczania prawa, zarówno w charakterze uczestnika, jak i prelegenta. Podjął się także reprezentacji jako doktor habilitowany, w oparciu o stałe zlecenie, przed Sądem Najwyższym w jednej sprawie. Za rozprawę habilitacyjną pod tytułem „Status prawny członka spółdzielni mieszkaniowej w spółdzielczych stosunkach lokalowych” otrzymał pierwsze miejsce w jedenastej edycji konkursu Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Jako autor licznych glos do orzeczeń Sądu Najwyższego, co roku publikuje w periodyku „Przegląd orzecznictwa i prawa spółek”, która to dziedzina prawa jawi się jego kolejną specjalizacją. Ponadto publikuje w takich periodykach, jak: „Rejent”, „Kwartalnik Prawa Prywatnego”, „Przegląd Prawa Handlowego”, „Monitor Prawniczy”, „Studia prawnicze”. Dokonania kandydata w dziedzinie cywilistycznej to także współautorstwo obszernego, liczącego około 500 stron, „Komentarza do Kodeksu cywilnego”, w którym przedstawił następujące zagadnienia prawne: przedawnienie roszczeń, umowne prawo odstąpienia, wzysek, umowa z udziałem osób trzecich, zadatek, kara umowna, ustawowa zwłoka wierzyciela, najem, zlecenie, prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia. Wypowiedzi kandydata podczas wysłuchania świadczą o tym, że opanowuje pewne dziedziny w sposób znakomity, jest przy tym elegancki, precyzyjny i odważny w prezentowaniu swoich poglądów.

Mając na względzie powyższe, za rekomendowaniem Piotra Tadeusza Zakrzewskiego przemawia zatem jego wieloletnie doświadczenie zawodowe w pracy naukowo-dydaktycznej, dotychczasowy bogaty dorobek naukowy, w tym publikacje, wysoki poziom wiedzy z zakresu prawa cywilnego, jej ogromny przekrój, jak również wszechstronność we wszystkich niemal dziedzinach szeroko rozumianego prawa cywilnego, a także walory osobiste, umiejętność jasnego, precyzyjnego wyrażania swoich poglądów.

Przyjmując niniejsze stanowisko, zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa uwzględnił kryteria określone w art. 30 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r. poz. 5) i w art. 35 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. z 2018 r. poz. 389), w tym doświadczenie zawodowe, dorobek naukowy oraz poziom wiedzy prawniczej kandydatów, zaprezentowany podczas rozmów przeprowadzonych z członkami zespołu.

Podsumowując prace zespołu, należy stwierdzić, że rekomendowani kandydaci wykazali przesłanki ustawowe, w szczególności dotyczące wysokich kwalifikacji oczekiwanych od sędziów Sądu Najwyższego, zaś pozostali uczestnicy tego postępowania nominacyjnego takich kwalifikacji nie wykazali, wobec czego nie uzyskali rekomendacji zespołu.

Przewodniczący: sędzia Leszek Mazur

Członkowie: sędzia Teresa Kurcysz-Furmanik

sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka

sędzia Marek Jaskulski

Senator RP Stanisław Gogacz